Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 13. Biała, dnia 25 marca 1928 r. Rok XI

O pomoc dla uwięzionych członków Polskiej Partji Socjalistycznej.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Według niepełnych jeszcze zestawień znajduje się w tej chwili w więzieniach kilkudziesięciu członków i sympatyków P. P. S. Niektórzy mają sprawy o mowy, wygłoszone podczas kampanji wyborczej lub przed nią, inni „zawinili" tem, że manifestowali publicznie swoją wierność dla partji. Partja nie może pozostawić tych ludzi bez pomocy i bez opieki. Jest to sprawa jej honoru.

Z dniem dzisiejszym otwieramy rubrykę składek **dla więźniów politycznych P. P. S.** Pieniądze, otrzymane tą drogą, będą użyte na organizację pomocy prawnej i opieki więziennej dla nich.

Obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniach 18 i 19 marca odbył się w Białej i Bielsku obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudzkiego.

W niedzielę zebrały się na Rynku w Białej stowarzyszenia, jak inwalidzi, stow. b. legjonistów, b. wojskowych, oraz oddziały Przysposobienia Wojskowego.

Na Placu Wolności komendanci poszczególnych oddziałów złożyli raport dowódcy dywizji podhalańskiej generałowi Przeździeckiemu.

Do zebranych na Pl. Wolności przemówił sekretarz Rady Powiatowej p. Chabałowski, poczem rozwinął się pochód, który przeszedł ul. Główną do Bielska, gdzie na Rynku krótkie przemówienie wygłosił sędzia dr. Döllinger.

Równocześnie odbyły się uroczyste nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz i wojskowości w synagodze i kościele ewangelickim w Białej.

Popołudniu zespół teatralny z Katowic odegrał w teatrze w Bielsku „Warszawiankę" i „Noc listopadową" Wyśpiańskiego.

Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił przemówienie pułkownik Malinowski.

Zaś w kinach Białej i Bielska wyświetlano dla ludności i wojska okolicznościowe obrazy.

Wieczorem orkiestry wojskowe i cywilne odegrały ulicami capstrzyk.

W poniedziałek w dzień imienin o godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Bielsku z udziałem władz państwowych, samorządowych i generalicji, oraz delegacji związków i stowarzyszeń polskich i niemieckich. W tym samym czasie w kościele parafjalnym w Białej odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkół powszechnych i średnich.

O godz. 11 dopoł. odbyła się defilada wojska i oddziałów Przysposobienia Wojskowego. Defiladę odebrał generał Przeździecki.

W międzyczasie starostowie w Białej i Bielsku przyjmowali życzenia od przedstawicieli władz, stowarzyszeń i związków, oraz osób prywatnych dla Marszałka J. Piłsudskiego.

Wieczorem o godz. 7 odbyła się w teatrze w Bielsku uroczysta Akademja poprzedzona przemówieniem generała Przeździeckiego.

Domy miasta były udekorowane sztandarami o barwach państwowych i miejskich, okna zaś ozdobiono nalepkami z wizerunkiem Marszałka.

„Wyzyskiwany" arcyksiążę.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ma wydać decyzję w sprawie pretensji „arcyksięcia" Karola Habsburga przeciwko województwu krakowskiemu. Wzburzyła się szlachetna krew na zbyt wysoki wymiar daniny leśnej z jego majątków. Do 3-go kwietnia jednak będzie dręczył niepokój uciśnionego magnata, gdyż do tej daty Trybunał odroczył wydanie decyzji.

Król polski domaga się unieważnienia wyborów.

Wesoły dokument.

Do sądu Najwyższego wpłynęła skarga Zygmunta Wilskiego, który, jak wiadomo, uroił sobie, że jest królem i mianuje się królem Zygmuntem IV. Skarga skierowana jest przeciwko wyborom do Sejmu w całem państwie. Wesoły ten dokument brzmi jak następuje:

„Ponieważ jako kandydatów do Sejmu partje polityczne wysunęły ludzi skompromitowanych w ostatnim Sejmie, zarzutem ciężkim, zrobionym przez marszałka Piłsudskiego, zarzutem nadmiaru nieprawości, i mianem „szuje", na co oni nie reagowali żadnym gestem, wobec tego partje, jako takie, mające na względzie li tylko egoistyczny kierunek żądań, mogą sobie w duszy rozgrzeszyć swoich wysłańców. Ale jeżeli sprawy tak stanęły, że aż zamach stanu musiał je przemienić, to społeczeństwo musi domagać się wyraźnych i skutecznych konsekwencji zamachu stanu, co w pierwszym rzędzie winno ujawnić się w niedopuszczeniu do Sejmu szuj, nieprawością pokalanych. Z tego względu upraszam Sąd Najwyższy wybory do Sejmu, uskutecznione w dniu 4 marca 1928 r. uznać i ogłosić za nieważne".

Klęska bezdomności w Warszawie.

Brak mieszkań.

Ze sprawozdania miejskiego Komitetu walki z bezdomnością wynika, że w tej chwili jest umieszczonych w schroniskach dla bezdomnych 8396 osób. Poza tem natychmiastową potrzebę nowych mieszkań stwierdzono dla 3800 osób, które jednak mieszkań tych otrzymać nie mogą.

Komitet walki z bezdomnością przewiduje, że w ciągu r. b. zgłosi się o przydzielenie mieszkań przynajmniej 6000 osób. Łącznie zatem zajdzie potrzeba pomieszczenia w ciągu roku najmniej 10.000 osób.

Dane te wskazują, że bezdomność w stolicy wzmaga się w sposób zastraszający, mimo wysiłków ze strony miasta, by niedoli tej zapobiegać.

Komitet rozbudowy w bież. sezonie budowlanym przewiduje wykończenie, względnie wybudowanie 610 mieszkań. Jeśli dodać do tego 53 mieszkania, obecnie wykończenie przy ul. Leszno 96 otrzyma się 663 mieszkania, które pomieścić mogą 3000 osób. Zabraknie zatem pomieszczeń dla 7000 osób, na co potrzeba około 1500 mieszkań.

Polska ma największy przyrost ludności.

W dziedzinie przyrostu ludności Polska zajęła miejsce przodujące wśród państw Europy Zachodniej. Na 1000 Polaków przypada 32 urodzin rocznie; na 1000 Węgrów — 26; na 1000 Niemców — tylko 19; na 1000 Holendrów — 24; na 1000 Francuzów — 18; na 1000 Anglików 17 dzieci.

Na 1000 mieszkańców umiera jednak w Polsce blisko 18 osób, czyli, że dwa razy więcej, niż w Holandji. We Francji umiera 17, a na Węgrzech 16 osób na 1000 mieszkańców.

Pomimo to ogólny przyrost ludności pozostaje w Polsce największy, wynosi bowiem — po potrąceniu zgonów — 14 osób na każdy tysiąc mieszkańców.

Z życia organizacyjnego.

Założenie komitetu P. P. S. w Pisarzowicach.

W niedzielę, dnia 18 marca br. odbyło się w gospodzie p. Jędrzejki w Pisarzowicach zebranie organizacyjne P. P. S.

Do zebranych przemówił tow. St. Piątkowski z Białej, który naszkicował krótki rys historji socjalizmu i P. P. S., poczem po zaznajomieniu obecnych z programem partyjnym przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli wypróbowani towarzysze.

Założenie komitetu P. P. S. w Pisarzowicach jest pewnym, tamtejszym kołtunom nie na rękę, gdyż tracą przez to ostatni grunt pod nogami.

Straszenie ludzi komunizmem, jak to podobno czynił pewien urzędowy osobnik, wzbudzić musi wśród uświadomionych socjalistycznie robotników tylko uśmiech politowania.

Wieczorek dla uczczenia 80-letniej rocznicy rewolucji 1848 r.

W niedzielę, dnia 18 marca odbył się w sali gospody gminnej (p. Żaka) uroczysty wieczorek dla uczczenia 80-letniej rewolucji 1848 r.

Zagaił uroczystość tow. Feikes Jerzy, poczem chór odśpiewał „Cześć Pracy" a orkiestra odegrała „Międzynarodówkę".

Krótki rys historycznego przebiegu rewolucji 1848 r., oraz jej znaczenie dla proletarjatu omówili — w języku niemieckim tow. dr. Glücksmann, w polskim tow. A. Pająk.

Chór mieszany odśpiewał udatnie kilka utworów, oraz teatr amatorski odegrał po mistrzowsku sztukę ludową.

Całość wieczorku wypadła bardzo sympatycznie.

Wyborcy wskazali księżom właściwe pole działania.

Jako pomyślny objaw uznać trzeba wynik wyborów odnośnie kandydatur księżych. Oto wyborcy wskazali politykującym księżom, że miejsce ich jest nie w Sejmie, ale w kościele. W pierwszym Sejmie ustawodawczym było 33 księży. W drugim Sejmie było już tylko 18 a obecnie wybrano jedynie 8 księży na posłów. A i tych 8 księży rozparcelowano po różnych stronnictwach i tak: 1 z listy nr. 1, 1 z listy nr. 24, 1 z listy nr. 25, 2 z listy nr. 30, 1 z listy Korfantego, 2 z listy nr. 18. Agitacja siarką piekielną okazała się mało skuteczną.

Ministrowie, urzędnicy i oficerowie wybrani z „Jedynki" zatrzymają mandaty poselskie.

Jak „Naprzód" donosi, wszyscy ministrowie i urzędnicy wybrani do Sejmu z listy „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem" **zatrzymają mandaty poselskie.** To samo odnosi się do oficerów, którzy weszli do Sejmu, z wyjątkiem gen. **Galicy i pułk. Pierackiego, którzy pozostaną w armji.**

Wilki endeckie, kaznodziejami.

Księża wojna, rozpętana w imię wiary i ojczyzny przez rozpolitykowanych „dobrodziejów" w sutannie narodowej, katolickiej, ludowej, bezpartyjnej i chrześcijańskiej zasmuciła wielce, wiecie kogo? — „Placówkę Kresową"!

Łzy wielkie jak groch toczą się po zbolałej twarzy niedoszłego posła, redaktora kanarkowej „Placówki" pana dwojga imion Zajączka.

Z rozdartemi szaty umieścił w podwójnym N-rze 11—12 swego pisma artykuł: „Kto podrywa autorytet Kościoła i duchowieństwa?„

Przytoczymy tutaj tylko urywek z tego tasiemcowego artykułu, w którym dostało się po palcach nawet figlarnym Nestkom z Domu Katolickiego.

Po wyszydzeniu chadecji, piasta, trzydziestki i jedynki, palnął księżom z tych obozów następującą oracię:

„Czy wobec tego, nie będzie sprawiedliwem, lwią część winy za rozbicie w obozie katolickim, a w konsekwencji za przegraną, złożyć na różnych Świądrów, Madejów, Mączyńskich, Londzinów, Czujów, Kasprzyków i innych, stawiających cele osobiste czy partyjne, ponad interes Boga i Ojczyzny?"

Przyganiał kocioł garnkowi...

Kiedyż to mili endecy stawialiście interes Boga i Ojczyzny wyżej od swego interesu osobistego czy partyjnego? Czy wtedy, gdy uciekaliście przed nawałą bolszewicką ze swemi skarbami do Poznania i zagranicę? Albo wtedy, gdyście pierwszego Prezydenta Rzplitej obrzucali błotem? Wszak cała ta brać klerykalna chadecko-Czujowo-Londzinowo-piastowa, to wierni uczniowie waszych zgniłych, spróchniałych średniowiecznych rozumowań!

Powiadacie:

„Nie jesteśmy zwolennikami odsuwania Wieleb. Duchowieństwa od polityki, naodwrót, uważamy wpływ Jego na sprawy polityczne za wielce pożądany, a nawet wprost za konieczny, tylko w charakterze łącznika ducha i pokoju i porozumienia a nie gorszącego rozbijania i demoralizującego zacietrzewienia partyjnego".

Duchowieństwo, jako łącznik ducha i pokoju i porozumienia — ładne życzenie! Lecz lud polski pamięta co innego! Pamięta on, że właśnie endecja to była, która z duchowieństwa uczyniła narzędzie gorszącego rozbijania i demoralizującego zacietrzewienia partyjnego.

Świadczą o tem mowy ks. Lutosławskiego w Sejmie, gloryfikacja mordercy ś. p. Narutowicza — Niewiadomskiego i wiele innych rzeczy.

Teraz kiedy rozpolitykowany kler w większej swej części odczepił się od rydwanu endeckiego i poszedł tam, gdzie pełniejsze śpichrze, lament i biadanie rozlega się w obozie wilków endeckich.

Interes „Boga i Ojczyzny" przeniósł się w inne ręce, endekom została . . . figa.

Jedynie sanacyjna Kanossa i pułkownik Sławek może tu coś poradzić...

Czem jest Kasa Stefczyka w Międzybrodziu?

Istnieje w Międzybrodziu bialskiem Kasa Stefczyka, która swym członkom udziela w razie potrzeby pożyczki.

Prezesem jej jest ks. Zabrzeski, sekretarzem endek, niejaki p. Konior.

Członek tejże Kasy Martyniak Szczepan zgłosił się tamże w dniu 4 marca br. z prośbą o pożyczkę, którą Zarząd odrzucił.

W dniu 11 marca br. ze strony Zarządu zwrócono się do Martyniaka z uwagą, że pożyczki nie dostanie dlatego, ponieważ Piotr Zontek i Haręźlak Franciszek stwierdzili, iż agitował on za dwójką.

Obaj ci donosiciele pracują we farbiarni fabryki Tugendhata w Białej i przez cały okres wyborczy agitowali całą parą za listą Nr. 24, aczkolwiek są także członkami Kasy Stefczyka.

Widocznie według swoistego rozumowania ks. proboszcza, tylko endecy posiadają monopol na przekonania polityczne, tylko robotnik socjalistyczny nie.

Niechże sobie Zarząd Kasy Stefczyka w Międzybrodziu bialskiem tak impertynencko z robotnikami nie postępuje, bo nie nos dla tabakiery, ale tabakiera dla nosa służy.

Zorganizowani robotnicy w firmie Tugendhat nie zapomną lizuństwa i donosicielstwa takich Zontków i Haręźlaków, zaś ks. Zabrzeski wraz z całym Zarządem podobnem postępowaniem pochodu socjalizmu nie wstrzymią.

———

Jak agitowała „Jedynka"?

Do wiadomości „pięknoduchów" z grona posłów „Bloku współpracy z rządem".

Pod tym tytułem pisze „Robotnik":

Odezwa, wydana na Polesiu w języku rosyjskim pomiędzy 4 a 11 marca.

(Tłómaczenie dosłowne).

„Obywatele!

Wyborcy Polesia!

Wybory na Polesiu przyniosły 100.000 głosów liście Nr. 1, liście marszałka Józefa Piłsudskiego. Ale wy, chłopi, zwłaszcza młodzi, daliście jeszcze 60.000 głosów liście 19, Siel-Robów i komunistów, wrogów Józefa Piłsudskiego, wrogów mateczki-Polski.

Coście wy narobili?

Teraz Rząd będzie wiedział w jakiej gminie większość stanowią jego wrogowie! I tej gminie nie dadzą ani pożyczek, nie wydzielą chutorów, będą dusić podatkami i karami pieniężnemi.

Poprawcie błąd i
głosujcie do Senatu
na listę Nr. 1!

Na pierwszem miejscu tej listy stoi minister rolnictwa Niezabytowski..."

Dosłownie! Oryginał tego tworu jest do obejrzenia w naszej redakcji.

Panowie posłowie z „jedynki", — tu niema żartów. Takie odezwy są robotą antypaństwową bez najmniejszej przesady.

Jak to, p. profesorze Makowski i panie ministrze Niezabytowski? To w panów imieniu twierdzi się wyborcom Polesia, że podział podatków i pożyczek ma być w Polsce zależny rzekomo od sposobu głosowania do Sejmu i do Senatu!

Wszak takie twierdzenie, panie profesorze prawa karnego Makowski, oznacza likwidację wszelkiego poczucia prawnego ludności.

———

Napiętnowany oszczerca.

Wyrokiem Sądu Pokoju w Pilicy (pow. Olkusz) z dnia 8 marca br. **Czuma Andrzej**, przywódca t. zw. P. P. S. lewicy, został skazany na **jeden miesiąc więzienia** i zapłacenie 5 zł. opłat sądowych **za oszczerstwo**, rzucone na tow. **Bociana Zygmunta**, sekretarza Centralnego Związku Chemicznego w Krakowie, którego nazwał łapownikiem i sprzedawczykiem strajku naftowców.

Tak samo wyrokiem Sądu w Bielsku z dnia 20 lutego br. został Czuma skazany **na 5 dni aresztu** lub zapłacenie 90 zł. grzywny i 45 zł. kosztów sądowych **za oszczerstwo**, rzucone na tow. **Rosnera**, sekretarza Rady Związków Zawodowych w Bielsku.

Oprócz tych wyroków sam Czuma przyznaje się w swoich świstkach, że ma jeszcze wytoczonych **18 rozpraw sądowych o obrazę czci i oszczerstwa.**

———

Kto winien?

Różnemi sposobami i metodami usiłowały „powołane" i niepowołane czynniki udaremnić ludności pracującej głosowanie na listę P. P. S.

Milówka, pół-wieś, pół-miasteczko w żywieckim powiecie należała do tych miejscowości w Polsce, gdzie nazwą: socjalista, jak w średniowiecznych czasach djabłem straszono naiwnych ludzi.

Mimo to socjalizm i tutaj w ostatnim czasie rozszerzył się dość silnie, lecz to właśnie napełniło miejscowych kacyków piastowych niewysłowionym strachem. Zmobilizowano też wszystkow, by się uchronić od czerwonego niebezpieczeństwa.

Okręgowy Sekretarjat P. P. S. w Białej wysłał w dniu 5 marca br. do tow. Marszałka J. w Milówce paczkę, która zawierała kartki do głosowania do wyborów senackich.

Paczkę tę otrzymał adresat **w pięć dni po wyborach do Senatu**, t. j. 19 marca. Ponieważ urząd pocztowy w Milówce przesyłki pocztowe, zaadresowane do pobliskich okolic posyła do wójta, który je dalej rozsyła, budzi się w nas uzasadnione podejrzenie, iż paczkę **umyślnie przetrzymano**, tembardziej, że od tow. Marszałka **zażądano 2 zł. 10 gr.** za nieodebranie paczki w właściwym terminie, aczkolwiek nikt go o tem nie zawiadomił.

Jest to zaprawdę skandal, gdyż wszelkie inne przesyłki wysyłane przez Sekretarjat, tow. Marszałek zawsze w właściwym czasie otrzymał.

Sądzono widocznie, iż dzięki niedoręczeniu paczki nie padnie w Milówce ani jeden głos na listę Nr. 2.

Sprawę tę poruszymy jeszcze na właściwem miejscu.

———

Co komu wolno.

Po konfiskacie „Robotnika".

Piątkowy numer „Robotnika" został skonfiskowany z powodu artykułów: „Kandydatura p. Bartla" i „Gniew i prawda". W związku z konfiskatą jutrzejszy „Robotnik" podaje następujące uwagi:

Otrzymaliśmy o tej konfiskacie pismo p. Szyszłowicza za komisarza rządu na miasto stoł. Warszawę. Z pisma p. Szyszłowicza dowiedzieliśmy się rzeczy dla nas i społeczeństwa nowej, a mianowicie, że kandydatura p. Kazimierza Bartla na stanowisko marszałka Sejmu, stanowi pewien rodzaj tabu, nie podlegający dyskusji. Dowiedzieliśmy się także, że panu posłowi Leopoldowi Tomaszkiewiczowi wolno sypać obelgami pod naszym adresem, ale nam nie wolno p. Tomaszkiewiczowi odpowiadać w tonie zupełnie spokojnym.

Wprawdzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisując rozporządzenie z dnia 10 maja 1927 nie przewidział z pewnością jakie wnioski wyciągnie z niego p. Szyszłowicz i Jaroszewicz, ograniczamy się więc na razie do stwierdzenia faktu, że polemika z panem, panie Tomaszkiewicz należy do zadań skomplikowanych, o stronie prawnej zadecyduje sąd.

Nieodżałowanej pamięci tow. Michał Aleksander Sulkiewicz, gdy był bardzo z czegoś zły, zwykł był mawiać: „Władza lepiej wie, władzy nie zrozumiesz". Tow. Michał poległ na froncie legjonowym nad Stochodem i nie doczekał się chwili, której nieprzeczuwał zapewne, że p. Szyszłowicz będzie konfiskował „Robotnika" w Polsce niepodległej, ponieważ nie wzbudziła w nas entuzjazmu kandydatura p. Bartla. Trudno, panowie Szyszłowicz i Jaroszewicz są dziś władzą. Nie na długo, nie na długo. Przyłożyli pieczęć tabu do delikatnych postaci panów Bartla i Tomaszkiewicza, ale jeśli p. Szyszłowicz myśli, że pomógł p. Bartlowi do marszałkowania w Sejmie, to się grubo myli, wręcz odwrotnie!

———

Groźba zerwania rokowan polsko-niemieckich.

Prasa niemiecka bez różnicy odcieni atakuje Rząd polski za rozporządzenie, dotyczące strefy granicznej.

Rozporządzenie to brzmi, jak następuje:

„W pasie granicznym cudzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne, jako też osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski, mogą od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego tylko na podstawie zezwolenia:

a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącymi,

b) dalej zatrzymać własność nieruchomą, nabytą w drodze spadkobrania".

Zezwoleń udziela rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych jeżeli zachodzą okoliczności uwzględnienia godne.

Właściwy wojewoda może również zabronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym czynności niżej wymienionych, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mianowicie:

a) posiadania dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości,

b) wykonywanie handlu i przemysłu,

c) kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 31 marca r. b.

Niemcy uważają, że rozporządzenie to godzi w interesy obywateli niemieckich i podrywa ich stosunki z Niemcami polskimi. Nie ulega wątpliwości, że przepisy rozporządzenia krępują swobodę ruchów obywateli niemieckich.

Bardzo wątpimy, czy rozporządzenie to było potrzebne, czy zrównoważy szkody, jakie pociągnie za sobą w razie zerwania rokowań handlowych przez Niemcy, czego energicznie domagają się już nacjonaliści niemieccy.

———

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".

O. K. R. P. P. S.

Rządowcy między sobą.

Organ rządowego stronnictwa 30-ki (Katolicka Unja Ziem Zachodnich) „Lud Katolicki" w N-rze 12 tak oto ocenia wierszem swego współbraciszka z jedynki:

Parcelacja „Jedynki".

O tym nowym Sejmie pono
Takie krążą już nowinki,
Że w nim pierwszą będzie sprawa
Parcelacja „Jedynki".

Rozejdą się „Jedynkarze"
Uniżeni Dziadka słudzy,
Jedni pójdą se do Sasa
A do Lasa czmychną drudzy.

Bo z ukosa wściekłym wzrokiem
Będzie jako pies spozierał
Chłop na pana, Żyd na chłopa,
Na cywila zaś, generał.

Do zlepienia tej „Jedynki",
Do zlepienia tego sprzętu
Braknie panu Piłsudskiemu
Z miłujących serc cementu.

Trafna charakterystyka „Jedynki" ze strony „trzydziestki", tylko na miły Bóg, dlaczegóż nie powie ks. Czuj swym baranom, którym polecił do Senatu głosować na „Jedynkę", że polityka Stronnictwa Katolicko-Ludowego jest zwyczajnem oszustwem jarmarcznem, polegającem na starym tricku przekupniów.

Każdy z nich ma na sprzedaż towar jednej i tej samej jakości, z jednego i tego samego składu, różnicę stanowią tu tylko nalepki i rozpiętość gardła przekupniów.

Powsinoga, który tak chętnie bajdurzy w gwarze chłopskiej w organie księży Czuja i Świądra, odsłania nam rąbek tej „bezpartyjnej" ideowości, łączącej jedynkę z trzydziestką.

Posłuchajmy jego paplaniny:

„Pamiętaj więc narodzie nie pić tej gorzoły żydowskiej, co wiedzie ino na zatratę duszy i mandatu.

A kiej już chcecie koniecznie, **to pijcie piwo okocimskie barona Goetza i** głosujcie na listę senacką numero jeden, bo na niej ten **p'worób postawił swojom osobę,** a potanieje piwo ku ochłodzie waszych serc rozpalonych wyborczą walką".

Niechże teraz trzydziestka katolicko-ludowa zwozi swoich baranów do barona Goetza na piwo, a różnice „ideowe" z pewnością jedynka z nią w browarze wyrówna. Po drodze można zahaczyć **o gorzelnię „małorolnego" posła z trzydziestki hr. Stadnickiego,** gdzie podobno **żydzi zakupują gorzałę** dla swych karczem, którą tak nienawidzi dobroduszny Powsinoga.

Tym sposobem mandaty zostaną a dusza się też tam jakoś z piwem i gorzałą pogodzi.

Co to za wójt?

Bujaków jest tą szczęśliwą wioską, która może się poszczycić niebylejakim wójtem.

Niejeden nędzarz, którego całym majątkiem jest pięć palców i w dodatku jest bez pracy, nie może pojąć tego faktu, że jako samotnemu państwo zasiłku nie chce mu dać, gdyż takiemu łżej się ze światem rozstać.

W tej ciężkiej doli są przecież i jasne promyki, rozświecające należycie sprawiedliwość społeczną, w którą niejeden może już zwątpił.

Takim promykiem jest osoba wójta w Bujakowie, p. Dożaka Jana. Posiada on 6½ morgów pola, duży dom murowany, konia i t. p., no i jest wójtem, i jako bezrobotny otrzymywał zasiłek podobno przez całe 13 tygodni. Widzimy więc, że nie jest tak źle w Polsce, jak to niektórzy pesymiści chcą w nas wmówić.

Ostatniemi czasy, z nadmiaru uciechy „podchmielił" sobie, przyczem zdarzył się mu brzydki wypadek.

W tej sprawie zjawił się w naszej Redakcji Dożak Andrzej, który złożył następujące zeznanie:

„W poniedziałek, dnia 12 marca br. o godz. ½5 popoł. szedłem sobie spokojnie drogą przez wieś i na moje nieszczęście spotkałem wójta w towarzystwie Sadlika Józefa. Obaj byli w bardzo wesołym humorze. Przeszedłem koło nich bez pozdrowienia, gdyż wójt nasz znany jest z tego, iż nienawidzi całą duszą socjalistów. To widocznie poirytowało Sadlika, gdyż słyszałem jak zwracał się do wójta ze słowami: **„Ładny porządek, kiedy wójta w Bujakowie ludzie nie pozdrawiają! — jabym tego nie ścierpiał!"**

Nie zwracałem na te słowa uwagi, tylko maszerowałem dalej. Gdy przechodziłem obok darni, wyskoczył stamtąd zając, na którego gwizdnąłem.

Wójt utożsamił widocznie swą osobę z zającem, gdyż nie trwało ani minuty, jak biegiem przypadł do mnie, uderzając mnie trzykrotnie w twarz i laską po głowie. Odepchnąłem go, a ponieważ był pijany, wywrócił się. Laskę jego, jako corpus delicti zebrałem ze sobą do domu.

W następny dzień pod „czułą" opieką policji zaprowadzono mnie do kancelarji gminnej, gdzie posterunkowy wszelkiemi sposobami usiłował wpoić we mnie przeświadczenie, że to ja rozmyślnie zaczepiłem wójta z namowy tow. Łyczka, że wołałem: „Na ciebie gwizdam ty jedynkarzu!"

Zaprzeczyłem temu kategorycznie, a sprawę napadu wójta na mą osobę skierowałem na drogę sądową." Dożak Andrzej.

Tyle nasz towarzysz. My ze swej strony dodamy jeszcze, że wójt Bujakova p. Dożak Jan nie cieszy się w gminie swej zbytnią popularnością, której zwierzchnikiem jest tylko dzięki kurjalnym wyborom.

Przemysłowcy metalowi Śląska Cieszyńskiego.

Nieustępliwość przedsiębiorców Bielska-Białej i okolicy przy rokowaniach o podwyżkę w styczniu r. b. nasuwała nam podejrzenie, iż oprócz zwykłej zachłanności — działają tu i inne powody wpływające na postępowanie sfer kapitalistycznych w okresie pomajowym. Utwierdziło nas też w tem mniemaniu pochopne zgodzenie się przemysłowców na arbitraż zaofiarowany przez Ministerstwo Pracy.

Narzucony nam wkońcu nader niewystarczający wynik orzeczenia rozjemczego otworzył nam wreszcie wszystkim oczy.

Kapitaliści Śląska Cieszyńskiego szli do Warszawy w czasie przedwyborczym chętnie, gdyż byli pewni, że znajdą zrozumienie dla ich roszczeń — zwłaszcza, że Warszawa oficjalna w tym okresie zbierała poparcie dla swojej listy prorządowej.

To też my nie mieliśmy i nie mamy żadnych złudzeń i oznajmiliśmy w porę, że ta potrawa z soczewicy, w postaci 3—4% podwyżki płac i o przeciętnie 10% podniesione płace minimalne, nas nie zadowolni — przedsiębiorców zaś, korzystających na czasie, rozzuchwali tem więcej.

I oto teraz zbieramy plony.

Emaljownia w Bielsku, drucarnia w Wadowicach jak dotąd nie przyznają wcale zarządzonych arbitrażem podwyżek płac; fabryka śrub w Sporyszu — Brevillier i Urban oraz Brown-Boveri w Cieszynie stosują połowicznie przyznane poprawy zarobków. W Węgierskiej Górce, niechęć do podporządkowania się rozjemstwu rządowemu, raczej opór, posunęli tamtejsi wielkorządcy obcego kapitału aż do lokautu, za to, że robotnicy, oparci o sprężystą organizację zawadową, nie pozwolą się nadal wyzyskiwać.

Rząd powinien wyciągnąć z tej sprawy konieczne wnioski i bacząc na to, aby rozjemstwo Ministerstwa Pracy mogło mieć potrzebne znaczenie przy wyrównaniu tarć lub zapobieganiu zatargom — winien wprowadzić przepisy warujące **moc obowiązującą** swoim zarządzeniom.

Już czas najwyższy, abyśmy doczekali się ustaw o umowach zbiorowych i sądach pracy.

Robotnicy atoli, przez wstępowanie do zrzeszeń klasowych zawodowych i przez rozbudowywanie wewnętrznej spoistości i sprężystości organizacyjnej (odpowiednie wkładki członkowskie), muszą, oprócz stałej koniecznej obrony poziomu stopy życiowej, nadrabiać jeszcze i niedostatki ustawodawcze w dziedzinie ochrony pracy przed zaborczością kapitalistów.

Niech żyje Związek robotników przemysłu metalowego w Polsce! **Wacław Ulanowski.**

Kronika.

Wypłata doraźnych zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bielsku podaje do publicznej wiadomości zainteresowanym bezrobotnym pracownikom umysłowym, że wypłata zapomóg doraźnych za miesiąc marzec 1928 roku zostanie uskutecznioną w Obwodowem Biurze Funduszu Bezrobocia przy Starostwie w Bielsku (II piętro, pokój Nr. 10) w dniu 29 marca br. o godz. 10-tej dla bezrobotnych zamieszkałych w powiecie bielskim, zaś bezrobotnym zamieszkałym w powiecie cieszyńskim w dniu 30 marca 1928 r. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy Starostwie w Cieszynie.

Wypłata wspomnianych zapomóg zostanie uskuteczniona tym bezrobotnym, którzy nie wyczerpali jakichkolwiek zasiłków ustawowych 13 względnie 26 tygodni i nie podlegali ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, t. zn. winni zgłosić się bezrobotni b. urzędnicy państwowi i nie zabezpieczeni na wypadek bezrobocia.

Równocześnie zgłaszający się bezrobotni pracownicy umysłowi winni przedłożyć zaświadczenia gminne, stwierdzające miejsce zamieszkania, stan rodzinny.

Bliższych informacji udziela każdorazowo Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia przy Starostwie w Bielsku.

Więzienie dla fabrykantów, łamiących 8-godzinny dzień pracy.

Fabrykanci łódzcy, sanacyjnie usposobieni, stale i systematycznie łamią ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Sprawy takie od czasu do czasu są kierowane do sądów, lecz niska kara pieniężna wcale nie zraża fabrykantów.

W środę bieżącego tygodnia Sąd Pokoju rozpoznawał sprawy dwóch fabrykantów.

Pierwszy z nich fabrykant pończoch Szaja Grynberg zmuszał robotnice do pracy do 14 godzin na dobę, a gdy która robotnica, upadając przy pracy, buntowała się, w rezultacie została zredukowana. Spotkała go jednak słuszna kara. Grynberg został skazany na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu.

Drugi gagatek, to fabrykant przędzalni Emil Grynwald, zmuszał niepełnoletnie robotnice do pracy w porze nocnej no i na dodatek łamał ośmiogodzinny dzień pracy, zmuszając do pracy po 10 do 12 godzin bez dodatkowego wynagrodzenia. Oporne wyrzucał z pracy.

Sąd skazał Grynwalda na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

Nowy gmach Sejmu.

Dotychczasowy gmach Sejmu był przerobiony z rosyjskiego instytutu dla dziewcząt „błagorodnych", nie był jednak przystosowany do potrzeb nowoczesnego parlamentaryzmu.

W nowym gmachu, który ma być ukończony na dzień otwarcia Sejmu, będzie nowa, wspaniała sala, nowe kuluary, bufet i hotel.

Nowa sala sejmowa — jak podaje jedno z pism — jest półkulista wykładana jest marmurem.

Nad trybuną marszałka, u góry, puste jeszcze miejsce, na którem znajdzie się sławny obraz mistrza Matejki „Unja lubelska".

Na prawo od fotelu Marszałka Sejmu miejsca dla ministrów, na lewo dla wiceministrów i wyższych urzędników. Na górze po prawej stronie loża Prezydenta Rzplitej, obok loża dyplomatów, naprzeciw trybuny marszałkowskiej galerja dla publiczności, na lewo galerja dziennikarska.

Z sali do obszernych kuluarów prowadzi osiemnaście drzwi. W kuluarach szerokich i widnych, staną równie wygodne kanapy; z każdej z nich widać co się na sali dzieje.

Z kuluarów przechodzi się do dużej palarni, a następnie przez marmurowe schody ozdobione płaskorzeźbami do bufetu. Najpierw dwie mniejsze sale (mówią, że zajmie je „jedynka"), dalej duża sala z kolumnami o niskich schodzących oknach, widna i wesoła. Jest i mała salka z wejściem wprost z poczekalni, gdzie posłowie będą mogi przyjmować gości z miasta.

Osobny korytarz prowadzi do sal komisyjnych. Będzie ich cztery. Najpiękniejszą jest okrągła sala budżetowa, mogąca pomieścić kilkudziesięciu posłów. W salach będą ładne i wygodne meble robione w Grudziądzu i Radomiu, wybijane ciemną skórą.

Wspaniale przedstawia się również czytelnia, w której znajdą się liczne pisma codzienne, tygodniki i miesięczniki. Wszystkie komplety pism będą miały miejsce w suterenach.

Ponieważ bibljoteka sejmowa otrzyma wielkie sale w starym gmachu, chcący pracować poważnie będą mieli wszelkie ułatwienia.

177.000 bezrobotnych w Polsce.

Według ostatnich zestawień statystycznych za okres tygodniowy od 3—10 bm. liczba bezrobotnych na terenie Rzplitej wykazuje zmniejszenie o 800 osób. Ogólna liczba pozbawionych pracy wynosi 177.000 osób, w tem 38.000 bezrobotnych kobiet.

Dr. Putek rezygnuje z mandatu poselskiego.

Dowiadujemy się, że poseł „Wyzwolenia" dr. Putek zrzekł się mandatu w okręgu 43, na rzecz kandydata 2-go miejsca. Również dr. Putek zrezygnował z mandatu z listy państwowej. Dr. Putek w ciągu obecnej kadencji wycofuje si ęz życia parlamentarnego.

Komuniści wolą nacjonalistę niż socjalistę.

W ubiegłą środę paryska Rada miejska wybierała swego przewodniczącego. Walka rozgrywała się między kandydatem socjalistycznym a nacjonalistą. Socjalista Le Troquer, jeden z najstarszych członków partji, byłby już został w pierwszem głosowaniu wybrany, gdyby komuniści nie byli wystawili własnego kandydata, mimo, że mają w Radzie tylko 10 członków. Z powodu rozbicia się głosów głosowano trzykrotnie, przyczem komuniści ciągle podtrzymywali swą beznadziejną kandydaturę. Rezultat był ten, że wkońcu wybrany został nacjonalista. Pokazuje się znowu, że komuniści wszędzie popierają reakcję, aby tylko zaszkodzić socjalistom. — I to się nazywa „partja proletarjatu".

Groźne niebezpieczeństwo dla polskiego przemysłu węglowego.

Według nadchodzących wiadomości od 1 b. m. został podjęty silny atak angielskiego przemysłu węglowego na rynkach bałtyckich, celem wyparcia konkurencji węgla polskiego. Wysokość premij eksportowych, przewidzianych przez organizację eksporterów węglowych (okręgu Jorks, Derby and Notts), nie jest stała dla wszystkich eksporterów angielskich, lecz uzależniona jest od kosztów produkcji pojedynczych przedsiębiorstw, podejmujących eksport na rynki obsługiwane głównie przez przemysł węglowy polski. Organizacja pokrywa różnicę każdego eksportera między ceną osiągniętą na rynku eksportowym, a właściwemi kosztami jego produkcji. Tak więc opodatkowanie na rzecz funduszu dompingowego jest równomierne, premje ześ uzależnione zostały od potrzeb polityki eksportowej. Wyparcie węgla polskiego w obecnym momencie z rynków północnych oznaczałoby znaczne zwiększenie bezrobocia w dwu głównych okręgach przemysłowych Polski.

Korespondencje.

JASIENICA. Wieś nasza świetnie się spisała podczas wyborów do Sejmu i Senatu mimo zaciekłej agitacji ze strony jedynki. Kierownik szkoły p. Bartoszek wybrał sobie godnego współpracownika dla swej partji, bo byłego agitatora czeskiego podczas plebiscytu p. Marosza, który obecnie odgrywa wielkiego patrjotę polskiego, choć dusza go ciągnie gdzieindziej.

Nie inni są też panowie Zender, Keswoń i Sikora, łakomi wielce na niskoprocentową pożyczkę, którą mają nadzieję otrzymać za gębowanie na P. P. S.

Nauczyciel Bułowski roznosił gorliwie kartki, pisane czerwonym ołówkiem, zaś p. Gruszka dla odmiany operował słownemi jedynkami, strasząc ludzi, o ile by głosy swe nie oddali na listę rządową, wszelakiemi okropnościami.

Lecz nikt się tych gróźb nie uląkł. P. P. S. otrzymała o 123 głosów więcej, jak jedynka. Za to do Senatu łapano stare baby po trzy złote, byle tylko głosowały na jedynkę.

Ponieważ w dniu tym była wielka zawieja śnieżna, zwozili jedynkarze dwoma powozami z fabryki „Mundus" wyborców. Stare, schorzałe kobiety zmuszano poprostu, ażeby wsiadały do powozów, zaś p. Sikora usadzał dziadów, nad którymi dopiero podczas wyborów poczuł dziwną litość.

Na zakończenie zjedzono gulasz z 6 kilogramów mięsa u żydówki Neumanowej.

P. P. S. nie rozporządza powozami fabrykantów, jak sanatorzy z jedynki, dlatego też dużo ludzi naszych z powodu burzy śnieżnej nie głosowało.

PRUCHNA. W piątek, dnia 9 marca odbyło się tu w restauracji p. Gabrysia zebranie przedwyborcze, urządzone z ramienia P. P. S., na które zeszli się licznie wyborcynie i wyborcy ze wszystkich sfer, jak rolnicy, robotnicy i kolejarze. Przewodniczył tow. Fr. Wawrzyczek. Ten liczny udział należy podnieść ze względu na szaloną agitację za listą sanacyjną, szerzoną tutaj pod przewodnictwem miejscowego wójta Hudźca, który nawet w **kancelarji gminnej** nakłaniał obywateli naszej gminy do głosowania na listę Be-be, występując przeciw liście Nr. 2. Publicznie oświadczył kilkakrotnie ten były renegat, że ten, który głosował będzie **na listę Nr. 2, nie otrzyma ni tłuszczu, ni też węgla**, który przeznaczy Województwo dla miejscowych ubogich. To też referent tow. Reger poświęcił w swej mowie programowej obszerniejszą wzmiankę omówieniu nieszczerych, obłudnych, ba poprostu chamskich sposobów walki obozu „jedynki" przeciw Nr. 2. W dyskusji zabrał głos tow. Machej, który żalił się na stosunki „czysto galicyjskie", jakie zaprowadził w Urzędzie gminnym wójt Hudziec. Agitator płatny „jedynki" Bobernik usiłował udowodnić zebranym, że socjaliści zastępują tylko robotników fabrycznych, zaś sanatorzy też i małorolnych. Niestety dał temu zaprzańcowi ciętą odprawę tow. poseł Reger; ażeby zaś nie oberwać coś na skórę, ulotnił się ciechaczem ten nowy prorok. Za treściwą, trzygodzinną mowę nagrodzili słuchacze, tak rolnicy jak robotnicy referenta hucznemi, długotrwającemi oklaskami.

Kącik humorystyczny.

Defilada.

Wachmistrz: — Melduję posłusznie...
Rotmistrz: — Co się stało?
W.: — Żołnierz spadł z konia i na miejscu kark skręcił.
R.: — A koń cały?
W.: — Cały.
R.: — To chwała Bogu, że nieszczęścia nie było.

Przy drzwiach zamkniętych.

— Proszę pana sędziego o rozprawę przy zamkniętych drzwiach.

— Czy zeznania pańskie mają być drażliwej natury?

— Nie, ale jak drzwi są otwarte jest przeciąg, a ja cierpię na reumatyzm.

Jedynka i trzydziestka.

— Powiedz mi, chłopcze, gdzie tu mieszka Kuba Kozik z jedynki?

— A dyć kole Józka Bajdury z trzydziestki.

— A gdzie mieszka Józek Bajdura?

— Kole Kuby Kozika.

— A gdzie oni obaj mieszkają?

— Kole siebie.

Ideał pewnych „idealistów"...

— Przecie ten koń jest ślepy i głuchy.

— Ja wam coś powiem: może to i lepiej, że on nie widzi i nie słyszy tego co się dzieje na świecie.

Nadesłane.

Odczyt i Walne zgromadzenie.

Koło Powiatowe T. S. L. im. Króla Wł. Jagiełły w Białej ma zaszczyt zaprosić wszystkich P. T. Członków na odczyt, który wygłosi z okazji Walnego zgromadzenia tegoż Koła prezes p. dyr. gimn. Chmielowiec, na temat „Mowa a pismo" w sali rysunkowej Seminarjum nauczycielskiego w Białej przy ulicy Komorowickiej dnia 27 marca 1928 r. o godzinie $1/_2$8-ej wieczorem. Goście mile widziani.

Następnie odbędzie się Walne zgromadzenie tegoż Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Koła za rok ubiegły, a mianowicie: sprawozdanie prezesa, sprawozdanie sekretarza, sprawozdanie skarbnika i sprawozdanie bibljotekarza, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Dyskusja nad sprawozdaniami, 5) Wybory prezesa i nowego Wydziału, 6) Wnioski członków.

Gdyby o godzinie 8-ej wieczorem nie zebrała się przepisana statutem ilość członków, odbędzie się Walne zgromadzenie o godz. $1/_2$9-ej bez względu na ilość obecnych członków.

Józef Adamczyk, wlr. sekretarz. Marjan Chmielowiec, wlr. przewodniczący.

Rejonowy Inspektorat koni.

W Bielsku utworzony został Rejonowy Inspektorat koni rozciągający swą działalność na powiaty: Bielsko, Biała, Cieszyn, Chrzanów, Oświęcim, Pszczyna, Rybnik i Żywiec.

Lokal Inspektoratu znajduje się w koszarach 21 pułku artylerji pol. przy ul. Koszarowej.

Za Starostę: Niżankowski.

Ogłoszenia.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku